

*ks. Adam Szal*

***Spośród kapłanów przemyskich.  
Sługa Boży ks. Bronisław Markiewicz w panoramie duch o-  
wieństwa przemyskiego (do 1885 r.).***

Coraz bardziej zbliżamy się do końca stulecia i tysiąclecia. Problematyce tej poświęcony jest list Apostolski „Tertio Millennio Adveniente” Jana Pawła II. Ojciec święty przygotowując Kościół do wkroczenia w nowe, trzecie tysiąclecie analizuje najbardziej aktualne problemy współczesnego świata i Kościoła. Daje przy tym wskazówki pomocne do dobrego przygotowania się do tego jubileuszu. Wśród wielu cech charakterystycznych dla Kościoła przełomu tysiącleci, Jan Paweł II wymienia fakt pojawienia się w nim ludzi godnych zauważenia: „Kanonizacje i beatyfikacje bardzo się pomnożyły w dzisiejszych czasach. Świadczą one o żywotności Kościołów lokalnych...”<sup>1</sup>.

Słowa Papieża odnoszą się także do Kościoła w Polsce. W ostatnich dziesiątkach lat, wśród nas pojawili się chrześcijanie - zarówno duchowni, jak i świeccy, którzy na serio potraktowali powołanie człowieka do świętości. Wyszli oni z określonych środowisk, świadcząc o bogactwie ich życia religijno - moralnego. Środowiska te wycisnęły piętno na ich życie oraz na obranie określonej drogi życiowej.

Tak było również w przypadku sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza, kandydata na ołtarze. Podejmijmy próbę wnikięcia w środowisko kapłańskie, z którego wyszedł Sługa Boży, analizując okres do chwili podjęcia decyzji obrania życia zakonnego. Wydaje się, że kapłani postawieni przez Bożą Opatrzność na życiowej drodze ks. Bronisława Markiewicza przyczynili się do uformowania określonej postawy młodego człowieka. Oprócz tej grupy społecznej były także inne środowiska i sytuacje życiowe, z którymi był związany ks. Bronisław Markiewicz, które miały duży wpływ na ostateczny tok życia Sługi Bożego.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, List Apostolski Tertio Millennio Adveniente.. Do Biskupów Duchowieństwa i Wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000. Komentarz teologiczno - pastoralny w opracowaniu Rady Prezydium Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Sandomierz 1995, s. 46.

## Dzieciństwo i młodość.

Pierwszym środowiskiem Sługi Bożego była rodzina Jana Markiewicza i Marii z domu Gryzieckiej. Była to rodzina mieszczańska. Jan Markiewicz był burmistrzem miasteczka Pruchnik<sup>2</sup>. W tej rodzinie 13 lipca 1842 r. przyszedł na świat chłopiec. Był on jednym z jedenaściorga rodzeństwa (pięciu synów i sześciu córek)<sup>3</sup>. Zgodnie z powszechnie wówczas stosowaną praktyką dziecko to zostało ochrzczone 17 lipca 1842 r. już po kilku dniach od urodzenia. Stało się o kościele parafialnym w Pruchniku. Szafarzem sakramentu był ks. Jakub Dziedzic<sup>4</sup>. Był on od 1834 r. wikariuszem współpracownikiem ówczesnego proboszcza parafii Pruchnik - ks. Jana Waligórskiego<sup>5</sup>. Ksiądz Waligórski pełnił obowiązki proboszcza parafii Pruchnik od 1824 r. aż do swej śmierci, która nastąpiła 24 lipca 1865 r.<sup>6</sup>

Posadę wikariusza w rozległej parafii pruchnickiej, po księdzu Jakubie Dziedzicu objęli kolejno ks. Jan Bazylewicz (od 1850 do 1852 r.), ks. Ferdynand Stumfoll (od 1852 do 1856 r.), ks. Antoni Gierad (od 1856 do 1865 r.), ks. Andrzej Machalski (od roku 1866 do 1868 r.)<sup>7</sup>. Po śmierci ks. Waligórskiego (1865) przez krótki czas administratorem parafii był ówczesny wikariusz - ks. Antoni Gierad po którym na proboszcz

---

<sup>2</sup> M. Głowacki, Markiewicz Bronisław Bonawentura, w: Polski Słownik Biograficzny, t. 20, Wrocław 1975, s. 19.

<sup>3</sup> W. Moroz, Sługa Boży Bronisław Markiewicz, w: Polscy święci, pr. zbiorowa pod red. J. R. Bara, t. 12, Warszawa 1987, s. 156.

<sup>4</sup> Artykuły do procesu informacyjnego w sprawie opinii świętości życia, cnót i cudów Sługi Bożego Bronisława Markiewicza kapłana, założyciela Zgromadzeń św. Michała Archanioła, Przemyśl 1957, s. 3. Maszynopis znajduje się w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu.

<sup>5</sup> Schematismus venerabilis cleri dioecesis Premisliensis ritus latini in annum 1842, (dalej cyt. Schematismus ... pro anno Domini...), Premisliae 1843, s. 27.

<sup>6</sup> Tamże, Schematismus ... pro anno Domini 1866, s. 188.

<sup>7</sup> Ks. Jakub Dziedzic urodził się w roku 1810, święcenia kapłańskie otrzymał w 1834 r., zmarł 6 sierpnia 1873 r. jako proboszcz w Grodzisku; ks. Bazylewicz Jan urodził się w roku 1818, święcenia kapłańskie otrzymał w 1842 r., zmarł 18 listopada 1861 r. jako proboszcz w Klimkówce; ks. Ferdynand Stumfoll urodził się w roku 1810, święcony był w 1840, zmarł 7 sierpnia 1890 r. jako proboszcz parafii Rybotycze; ks. Antoni Gierad urodził się w 1830 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1856 r., zmarł 17 lipca 1884 r. jako proboszcz w Chmielniku; ks. Andrzej Machalski, urodzony w 1841 r., święcony w 1866, zmarł przed 1900 r. źródło: Schematyzmy z lat 1834 – 1900.

stwo w Pruchniku został instytuowany ks. Józef Wściślak (od 1867 do 1884 r.)<sup>8</sup>. Łatwo zauważyć, że wikariusze byli młodymi kapłanami bezpośrednio po święceniach (ks. Dziedzic, ks. Gierad, ks. Machalski) lub po kilku latach pracy w innych parafiach (ks. Bazylewicz - 7 lat; ks. Stumfoll 15 lat).

Duszpasterze pracujący w parafii Pruchnik stanowili, dla księdza Markiewicza, pierwsze środowisko kapłańskie. Należy sądzić, że mały chłopiec spotykał się z proboszczem i wikariuszami podczas niedzielnych Mszy świętych i okolicznościowych nabożeństw. Okazją do bliższych spotkań była nauka religii, która związana była ze zdobywaniem wiedzy w szkole ludowej w Pruchniku. We wsiach i w galicyjskich miastach istniały wówczas szkoły trywialne, które pozostając pod opieką państwa próbowały wychowywać dzieci w duchu lojalizmu austriackiego i poddawały je germanizacji<sup>9</sup>. Na nauczanie prawd wiary w formie nauki religii galicyjskie władze kościelne kładły duży nacisk zobowiązując duszpasterzy do systematyczności w tej dziedzinie<sup>10</sup>.

Należąca do okręgu pruchnickiego szkoła trywialna w Pruchniku, w której naukę pobierał Bronisław Markiewicz była kierowana przez świeckiego nauczyciela. Do 1854 r. był nim Karol Grocholski, a następnie funkcję tę przejął Jakub Demkowicz. Do szkoły tej uczęszczało przeciętnie ok. 100 dzieci<sup>11</sup>. Zważywszy na to, że szkoły ludowe w ówczesnym czasie podlegały konsystorzowi biskupiemu, należy przypuszczać, że miejscowi księża mieli istotny wpływ na naukę w szkole znajdującej się na terenie ich parafii. Działo się tak mimo tego, że kierownikiem i nauczycielem szkoły była osoba świecka.

Zarówno atmosfera rodzinna, jak i przykład życia kapłańskiego duchownych pracujących w Pruchniku przyczyniły się do pojawienia się pierwszych symptomów świadczących o powołaniu kapłańskim małego chłopca. W relacji świadków Bronisław „odprawiał” swoje pierwsze

---

<sup>8</sup> Schematyzy z lat 1842 – 1867, *passim*.

<sup>9</sup> S. Kot, *Historia wychowania. Zarys podręcznikowy*, Kraków 1924, s. 612.

<sup>10</sup> D. Olszewski, *Działalność ks. Bronisława Markiewicza a sytuacja Kościoła na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Dzieło, myśl, duchowość Ks. Bronisława Markiewicza*, praca zbiorowa pod red. Waleriana Moroza, Marki Struga 1993, s. 22 - 23.

<sup>11</sup> *Szematyzy szkół ludowych i ich nauczycieli pod kierunkiem konsystorza przemyskiego o. ł. na rok 1851*, s. 7; *Szematyzy z lat 1849 - 1856*, *passim*.

Msze jako kilkuletni chłopiec<sup>12</sup>, co zresztą bywa częstym zjawiskiem w przypadku dzieci, ale dobrze świadczy o środowisku rodzinnym i parafialnym.

Wyraźne postępy w zdobywaniu wiedzy wynikające zapewne z talentów i pracowitości Bronisława Markiewicza, skłoniły go samego do podjęcia nauki w gimnazjum przemyskim<sup>13</sup>. Edukacja w zakresie szkoły średniej przebiegała pomyślnie i zakończona została egzaminem maturalnym złożonym w roku wybuchu powstania styczniowego w 1863 r.<sup>14</sup>. Jak sam Sługa Boży twierdził, właśnie w gimnazjum przeżył głęboki kryzys wiary z którego wyszedł zwycięsko, między innymi dzięki lekturze noweli napisanej przez Józefa Korzeniowskiego<sup>15</sup>.

Jako gimnazjalista przemyski korzystał z całą pewnością z opieki duszpasterskiej, jaką go otaczali księża katecheci. Spotykał się zresztą nie tylko z katechetami. Podczas wakacji i pobytu w rodzinnym domu miał częsty kontakt z duszpasterzami pracującymi w parafii Pruchnik. Tam w kościele parafialnym modlił się, przystępował do sakramentów świętych.

Oddziaływane religijne szkoły było związane z tym, że w programie nauki gimnazjum wśród przedmiotów obowiązkowych znajdowała się nauka wiary. Oto jak się przedstawiał plan lekcji w gimnazjum przemyskim w roku 1856:

Religia

Język łaciński

Język grecki

Język niemiecki

Język polski

Historia i geografia

Matematyka

Nauki przyrodnicze

---

<sup>12</sup> M. Winowska, Droga krzyżowa karczowników. Ksiądz Bronisław Markiewicz, Londyn 1970, s. 29.

<sup>13</sup> S. Goliński, Historia gimnazjum przemyskiego, w: Sprawozdanie dyrekcji c.k. gimnazjum w Przemyślu za rok 1894, Przemyśl 1894, s. 128.

<sup>14</sup> Archiwum Archidiecezji Przemyskiej, Akta Personalne Księży, teczka ks. Bronisława Markiewicza, Curriculum vitae księdza Bronisława Markiewicza napisane przez niego samego (w roku 1896).

<sup>15</sup> B. Markiewicz, Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestii socjalnej, t. 2, Miejsce Piastowe 1911, s. 331.

Propedeutyka filozofii<sup>16</sup>.

Trzeba tu zauważyć, że z uwagi na zróżnicowanie wyznaniowe uczniów funkcję nauczycieli religii spełniali: duchowny rzymskokatolicki, kapłan greckokatolicki i rabin. W czasie edukacji gimnazjalnej ks. Markiewicza, katechetami gimnazjalnymi obrządku łacińskiego byli:

- ks. Polański Tomasz (1850 – 1856)<sup>17</sup>
- ks. Henryk Felsztyński (1854 - 1857)
- ks. Harmata Wojciech (od 6 marca 1856 do grudnia 1856)
- ks. Studziński Władysław (od 1 września 1857 - 16 lutego 1873)<sup>18</sup>.

Nie mamy wyraźnych informacji o poziomie nauki religii w przemyskim gimnazjum. Kryzys religijny, jaki dotknął młodego Bronisława może świadczyć nie tylko o wpływie liberalnie nastawionych profesorów gimnazjalnych, ale być może także o pewnym kryzysie autorytetu katechety, który nie był w stanie przeciwstawić się liberalnym i ateizującym trendom występującym w przemyskim gimnazjum. Z drugiej strony pozytywną ocenę wysiłków katechetów może stanowić fakt, że spośród 29 absolwentów przemyskiego gimnazjum aż 12, czyli 41 %, wstąpiło w stan duchowny<sup>19</sup>. Wśród nich był Bronisław Markiewicz, na którego decyzję, jak się powszechnie sądzi, wpłynęło w znacznym stopniu spotkanie z tajemniczym młodzieńcem, które miało miejsce 3 maja 1863, a więc w roku egzaminu maturalnego<sup>20</sup>. Nie można jednak wykluczyć dodatniego wpływu spotykanych kapłanów w ciągu dziecięcego i młodzieńczego

---

<sup>16</sup> S. Goliński, Historia gimnazjum przemyskiego, w: Sprawozdanie dyrekcji c.k. gimnazjum w Przemyślu za rok szkolny 1894, Przemyśl 1894, s. 84.

<sup>17</sup> Ks. Tomasz Polański ur. w Felsztynie w 1826, profesor religii i języka łacińskiego, dyrektor gimnazjum w Przemyślu, zmarł 3 czerwca 1886 r.; zob. T. Śliwa, Polański Tomasz, w: Polski Słownik Biograficzny, t. 27, Wrocław 1983, s. 283 – 284.

<sup>18</sup> Ks. Henryk Felsztyński, ur. we Lwowie 1822 r., święcony w 1852 r.; ks. Wojciech Harmata, ur. 1826 r., święcony w 1852 r.; ks. Władysław Studziński, ur. w Ułazowie w 1827 r., święcony w 1853 r., Tamże, s. 95, 100, 102; Schematyzmy z lat 1854 - 1864, passim.

<sup>19</sup> Byli to następujący absolwenci: Antoniewicz Emil, Cymbul Władysław, Durkot Julian, Gardziel Andrzej, Gałuszkiewicz Teofil, Kopyściański Antoni, Kościński Michał, Kozakiewicz Józef, Markiewicz Bronisław, Pełesz Julian (późniejszy biskup greckokatolicki w Przemyślu), Skobielski Teofil, Wołoszynowicz Mikołaj, źródło: S. Goliński, dz. cyt., s. 127 - 128.

<sup>20</sup> W. Michułka, Ksiądz Bronisław Markiewicz, Marki - Struga - Miejsce Piastowe 1992<sup>2</sup>, s. 19 - 23.

życia Bronisława Markiewicza. Sam Sługa Boży dobrze wspominał po latach znajomość z jednym z nich - z ks. Wojciechem Harmatą<sup>21</sup>.

### **W przemyskim Seminarium Duchownym.**

Jako jeden spośród 15 alumnów pierwszego roku rozpoczął on studia w Instytucie Teologicznym i w Seminarium Duchownym w Przemyśle w roku akademickim 1863/64<sup>22</sup>. Instytut Teologiczny i Seminarium Duchowne to dwie instytucje istniejące w XIX i XX wieku dla wykształcenia i wychowania młodych kapłanów w diecezji przemyskiej. Organizacja Instytutu Teologicznego oparta była o wzór, jakim były wydziały teologiczne uniwersytetów. Seminarium Duchowne z kolei miało zapewnić studentom filozofii i teologii formację ascetyczną. Początkowo, po reaktywowaniu w 1819 r. Seminarium Duchownego w Przemyśle, obie instytucje istniały odrębnie, nawet co do obsady personalnej i zajmowanych pomieszczeń. Od 1853 r., po przeniesieniu Instytutu Teologicznego do gmachu Seminarium, nastąpiło w pewnym sensie ich złączenie przez pokrywającą się zasadniczo obsadę personalną, choć konsekwentnie we wszystkich schematyzmach diecezjalnych podkreślano ich odrębność. Na czele Instytutu Teologicznego stał dyrektor i był nim zawsze biskup ordynariusz. Jego zastępcą – wicedyrektorem, był każdorazowy rektor Seminarium Duchownego. Dyrektor wraz ze swoim zastępcą, przy pomocy grona profesorskiego dbali o przekazanie odpowiedniej wiedzy studentom - alumnom. Seminarium Duchowne było kierowane przez rektora. Bezpośrednim jego zastępcą był wicerektor. Pieczę nad formacją duchową sprawował ojciec duchowny zwany niekiedy spirytualnym. Wychowawcami alumnów byli prefekci. Zadanie zapewnienia odpowiednich warunków bytowych spoczywało na prokuratorze seminarium (ekonom)<sup>23</sup>. W latach formacji seminaryjnej alumna Markiewicza, dyrektorem Instytutu Teologicznego był biskup Antoni Józef Manastyrski. Rządził diecezją przemyską w latach 1863 - 1869. Przed swym wyniesieniem na stolicę biskupią w Przemyśle był związany z formacją duchowieństwa przez to,

---

<sup>21</sup> List ks. B. Markiewicza do Władysława Markiewicza z dnia 22 listopada 1896 r., w: Archiwum Towarzystwa Św. Michała Archanioła, t. 1, Korespondencja i referaty ks. Bronisława Markiewicza, (Miejsce Piastowe po 1939 r.), s. 36 - 37.

<sup>22</sup> Schematismus ... pro Anno Domini 1864, s. 176.

<sup>23</sup> A. Szal, Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. ł. w latach 1918 - 1939, "Premisla Christiana", T. 3(1989/90), s. 45, 47.



że w archidiecezji lwowskiej pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza, a także ojca duchownego i wicerektora seminarium lwowskiego<sup>24</sup>. Zapewne znał problematykę formacji seminaryjnej i do Seminarium odnosił się z życzliwością. On też był szafarzem święceń kapłańskich ks. Bronisława Markiewicza.

Na czele Seminarium stał rektor ks. Marcin Skwierczyński. Jego zastępcą był ks. Józef Jagielski (do 1867 r.), a następnie ks. Edward Schediwy (1866 - 1867 r.). Funkcję ojca duchownego pełnił ks. Ignacy Łobos (do 1866 r.), a po nim ks. Juliusz Tranda (od 1866 r.). Prefektami byli ks. Michał Stolf i ks. Apolinary Laskowski (do roku 1864), ks. Feliks Smoleński (od 1865 r. do 1867 r.), ks. Jakub Glazer (od r. 1865).

W skład kolegium księży profesorów wchodziły następujący duchowni:

- ks. Tomasz Grodecki, wykładowca Pisma świętego Nowego Testamentu,
- ks. Józef Krukowski, wykładowca katechetyki i metodyki, teologii pastoralnej,
- ks. Jan Mazurkiewicz, wykładowca teologii fundamentalnej i dogmatycznej,
- ks. Juliusz de Nowina Paszyński - wykładowca historii Kościoła i prawa kanonicznego
- ks. Edward Schediwy, wykładowca Pisma świętego Starego Testamentu
- ks. Michał de Zagłoba Smoleński, wykładowca teologii moralnej,
- ks. Michał Stolf - wykładowca teologii pastoralnej, katechetyki i metodyki<sup>25</sup>. Profesor lub wychowawca seminaryjny musiał być zatwierdzony zarówno przez biskupa diecezji jak i władze rządowe (austriackie). Musiał więc być obywatelem austriackim, mieć ukończone studia teologiczne z dobrym wynikiem, być bez zarzutu pod względem moralnym i politycznym, pomyślnie złożyć egzamin konkursowy<sup>26</sup>. Wymogom tym odpowiadali profesorowie i wychowawcy przemyskiego Seminarium. Studiowali w Wiedniu w Augustineum (ks. Schediwy, ks. Mazurkiewicz, ks. Smoleński, ks. Glazer, ks. Paszyński)<sup>27</sup>. Inni byli znani jako kapłani odzna-

---

<sup>24</sup> W. Sarna, Episkopat przemyski o.ł. Przemyśl 1902/907, s. 514a.

<sup>25</sup> W. Kochowski, Historia Seminarium Przemyskiego, Przemyśl (przed 1917 r.) s. 19 - 20. Maszynopis znajdujący się Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu

<sup>26</sup> Tamże, s. 244

<sup>27</sup> Tamże, s. 263, 269, 271, 273, 275, 279, 283.

czający się wybitnymi umiejętnościami pastoralnymi (ks. Krukowski). Wydaje się, że byli oni dobrze przygotowani do spełnianej funkcji. Niektórzy z nich gorliwie angażowali się w zlecone im zajęcia pozostawiając bogatą spuściznę literacką związaną z ich pracą dydaktyczną. Przykładem może tu być pastoralista - ks. Józef Krukowski<sup>28</sup>.

Fakt przyjęcia w poczet alumnów Seminarium Duchownego pociągał za sobą rozpoczęcie procesu formacji intelektualnej w ramach Instytutu Teologicznego. W okresie studiów seminaryjnych odbywanych przez Sługę Bożego ks. Bronisława Markiewicza program wykładów przedstawiał się następująco:

kurs:	przedmiot	wymiar godzin tygodniowo
I	Archeologia biblijna	1
	Egzegeza Starego Testamentu	5
	Język hebrajski i egzegeza na podstawie tekstu pierwotnego	2
	Introdukcja do ST	1
	Teologia fundamentalna	5
II	Hermeneutyka biblijna, introdukcja do ksiąg NT	4
	Egzegeza Nowego Testamentu	9
	Teologia dogmatyczna (szczegółowa)	9
	Pedagogika	2
III	Historia Kościoła	9
	Teologia moralna	9
IV	Prawo kanoniczne	5
	Teologia pastoralna	9
	Katechetyka, metodyka	5 <sup>29</sup>

Istniały także przedmioty dodatkowe. Uczono śpiewu kościelnego i „świętych ceremonii” (rubryki). Zajęcia te odbywały się przez wszystkie lata studiów. W zależności od potrzeb i istniejących możliwości (np. kwalifikacje wykładowców) wykładano także wiele innych przedmiotów

<sup>28</sup> Zob. Cz. Lechicki, Krukowski Józef, w: Polski Słownik Biograficzny, t. 15, Wrocław 1978, s. 398 – 399.

<sup>29</sup> W. Kochowski, Historia Seminarium ..., s. 221.



takich jak głuchoniemika (1845 - 1872)<sup>30</sup>, języki obce, zasady dobrego wychowania. Wykłady przeprowadzane były w języku łacińskim z wyjątkiem wykładanej w języku polskim teologii pastoralnej i katechetyki<sup>31</sup>. W swoich wykładach profesor winien był, jak nakazywało prawo austriackie, kurczowo niemal posługiwać się zatwierdzonym uprzednio podręcznikiem, lub skryptem<sup>32</sup>. Stąd też wykłady seminaryjne nacechowane były duchem ówczesnego niemieckiego racjonalizmu<sup>33</sup>.

Profesorowie Instytutu Teologicznego niekiedy wychodzili jednak poza utarte schematy. Inspirowali wychowanków i zezwalali klerykom na udawania się do podprzemyskich wiosek by wprawiać się w katechizację i zdobywać umiejętność nawiązywania kontaktu z ludźmi. Z możliwości tej korzystał także skwapliwie kleryk Bronisław<sup>34</sup>. Formacja seminaryjna pozostawiła głęboki ślad w jego świadomości, o czym świadczą zapiski życia duchowego, których sporządzanie rozpoczął właśnie w seminarium<sup>35</sup>. Całe życie swoje rozumiał jako nakierowane na Boga. 11 września 1866 r. pisał: „Będę się badać, jaki związek najmniej mój czyn ma z końcem i początkiem moim, celem moim - Bogiem. - Wszystko do jednego celu - harmonia - Wszystko w Bogu i dla Boga”<sup>36</sup>. Zwraca uwagę rozwinięta praca nad sobą, podczas której mocny nacisk został położony na wyrobienie w alumnach cnoty pokory. Stąd też kleryk Bronisław, a później jako kapłan tak często pisał o pokorze<sup>37</sup>. Spostrzeżenie to nasuwa wniosek o pewnej analogii z duchowością reprezentowaną także przez innego sługę Bożego, ks. Jana Balickiego, którego mottem zapisków do medytacji były słowa: „Dobrze Panie, żeś mnie upokorzył... dobrze...”<sup>38</sup>.

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 222

<sup>31</sup> Tamże, s. 225.

<sup>32</sup> Tamże, s. 225.

<sup>33</sup> T. Śliwa, Markiewicz Bronisław Bonawentura, w: Hagiografia polska. słownik bio-biograficzny, pr. zbiorowa pod red. R. Gustawa, t. 2, Poznań 1972, s. 77.

<sup>34</sup> M. Winowska, dz. cyt., s. 44.

<sup>35</sup> B. Markiewicz, Zapiski dotyczące życia wewnętrznego, "Nasza Przeszłość", T. 54(1980), s. 21 - 149.

<sup>36</sup> Tamże, s. 30.

<sup>37</sup> Tamże, s. 28, 49, 51.

<sup>38</sup> J. Balicki, Wybór pism, Warszawa 1981, s. 69 - 524.

## **Pierwsze lata kapłaństwa - Harta, Przemyśl - katedra.**

Zwieńczeniem czteroletnich trudów związanych z formacją seminaryjną były święcenia kapłańskie, które 15 września 1867 r., otrzymało 12 diakonów<sup>39</sup>. Z chwilą ich święceń wspólnota kapłańska diecezji przemyskiej liczyła 418 duchownych<sup>40</sup>. 1728 wiernych obrządku rzymskokatolickiego przypadało na 1 kapłana.

Wśród neoprezbiterów było dwóch mieszkańców Pruchnika - ks. Andrzej Gardziel i ks. Bronisław Markiewicz. Pierwszy z nich został skierowany na wikariat do Sokołowa<sup>41</sup>, drugi - ks. Markiewicz otrzymał aplikatę do parafii Harta<sup>42</sup>, gdzie pracował owocnie przez ponad dwa lata do lutego 1870 r.

Parafia Harta, erygowana w 1460 roku pod koniec XX wieku należała do dekanatu brzozowskiego wraz z placówkami: Bachórzec, Blizne, Brzozów, Domaradz, Dubiecko, Dylągowa, Dynów, Golcowa, Jasienica, Izdebki, Łubno, Nozdrzec, Przysietnica, Stara Wieś, Wesoła. Rozległy dekanat liczył więc 16 parafii do których należało w 1868 roku 40 807 wiernych obrządku rzymsko - katolickiego. Na terenie dekanatu mieszkało 12 akatolików, a 3.430 osób było wyznania mojżeszowego<sup>43</sup>. Wśród tych mieszkańców pracowało 21 kapłanów diecezjalnych i 11 księży należących do Towarzystwa Jezusowego (Stara Wieś). W dekanacie tym pracowało sześciu wikariuszy wśród których aż czterech było z jednego roku święceń (1867), co zapewne wpływało na utrzymywanie więzi koleżeńskich. Podczas swego pobytu w dekanacie brzozowskim ks. Bronisław zapewne wiele razy spotykał się z tymi kapłanami podczas spotkań dekanalnych, odpustów parafialnych, spowiedzi świętej i innych uroczystości. Należy przypuszczać, że spotkania te były okazją służącą do ubogacenia się o nowe doświadczenia duszpasterskie. Sam też zapewne wielokrotnie rozmawiał na tematy duszpasterskie, korzystał z posługi duchowej ze strony konfratrów w sakramencie pokuty. Zapewne też zetknięcie się z jezuitami pracującymi w Starej Wsi wpłynęło na późniejsze

---

<sup>39</sup> Schematismus ... pro Anno Domini 1868, s. 179.

<sup>40</sup> Tamże, s. 173.

<sup>41</sup> Ks. Gardziel był wikariuszem w Sokołowie, Majdanie, administratorem w Świlczy i Zagórzcu, proboszczem w Zagórzcu i Hoczwi: źródło: Archiwum Archidiecezji Przemyskiej, sygn. 250, Status Cleri 1875, s. 219.

<sup>42</sup> Schematismus... pro Anno Domini 1868, s. 88, 136.

<sup>43</sup> Tamże, s. 82 - 92

życie ks. Bronisława, choćby przez to, że chętnie brał on udział w rekollekcjach właśnie w Starej Wsi.

Lata pracy duszpasterskiej w Harcie pod okiem proboszcza, ks. Konstantego Będaszewskiego<sup>44</sup>, nacechowane były wielką gorliwością nie tylko w odniesieniu do normalnych obowiązków wikariuszowskich, ale wielokrotnie wykraczały poza utarte ramy. Jak twierdzi biograf ks. Markiewicza, ks. Władysław Sarna - Sługa Boży „z całym zapalem oddał się pracy pasterskiej, pracując w konfesjonale, na ambonie i wśród działy, nauczając ją prawd katechizmowych. Również pracował usilnie nad jednaniem powaśnionych. Praktykę modlenia się długo wobec Najświętszego Sakramentu spełniał jak najświęcej”<sup>45</sup>. Poparciem i wzorem dla jego gorliwości była postawa proboszcza, ks. Konstantego Będaszewskiego, który był „pod każdym względem wzorem kapłana katolickiego i polskiego ... zawsze gorliwy, zawsze w Chrystusa zapatrzony stał wiecznie przy Kościele, w czystości obyczajów, mozolnej pracy nad udoskonaleniem dusz przez Boga sobie powierzonych”<sup>46</sup>.

Zapewne dobre opinie o gorliwości ks. Markiewicza, w pracy duszpasterskiej skłoniły władzę duchowną do przeniesienia go do odpowiedzialnej pracy duszpasterskiej w katedrze przemyskiej. Obowiązki wikariusza katedralnego pełnił od 22 lutego 1870 r. do 30 września 1873 r.<sup>47</sup>. Tym razem środowisko kapłańskie w które wszedł było bardzo zróżnicowane. Niemal na codzień spotykał się z biskupem Maciejem Hirschlerem rządzącym diecezją w latach 1870 - 1881<sup>48</sup>. Zapewne był zaangażowany w uroczystości związane z jego konsekracją i ingresem do katedry przemyskiej, gdyż nominacja nowego rządcy diecezji miała miejsce 24 maja 1870 r., konsekracja 24 sierpnia a ingres 24 września 1870 r.,

---

<sup>44</sup> Ks. Konstanty Będaszewski urodził się w 1821 r., w Starej Wsi, studiował teologię w Przemyślu i Wiedniu, święcenia kapłańskie przyjął w 1844 r. Był wikariuszem w Zaczerniu do 1845 r. W latach 1845 - 1847 pełnił obowiązki prefekta w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Proboszczem w Harcie został 21 maja 1848 r. Zmarł w 1907 r.

<sup>45</sup> W. Sarna, Śp. ks. Bronisław Markiewicz, Kronika Diecezji Przemyskiej, R. 12(1912), s. 74.

<sup>46</sup> S. Momidłowski, Śp. ks. Konstanty Będaszewski. Wspomnienie pośmiertne, "Kronika Diecezji Przemyskiej", R. 7(1907), s. 121.

<sup>47</sup> Archiwum Archidiecezji Przemyskiej, Akta Personalne Księży, Teczka ks. B. Markiewicza, Curriculum vitae, s. 1.

<sup>48</sup> W. Sarna, Episkopat przemyski, s. 520a - 528a.

a więc już po objęciu przez ks. Markiewicza obowiązków wikariusza. Znamy wydarzenie świadczące o dobrym sercu biskupa Macieja Hirschlera, który hojną ręką przekazał odpowiednią sumę pieniędzy na rzecz ogarniętych epidemią cholery<sup>49</sup>.

Bezpośrednim zwierzchnikiem ks. Markiewicza w jego pracy duszpasterskiej był ks. prałat Józef Ziemiański<sup>50</sup>. Kapłan ten wyróżniał się wiedzą, którą przekazywał alumnom Seminarium jako ojciec duchowny i wykładowca teologii pastoralnej. Był także znany jako wrażliwy na potrzeby innych. To właśnie on na własny koszt zorganizował w Przemyślu zakład dla sierot. Autor monografii o seminarium przemyskim nazwał go „jednym z tych wybitnych wiedzą i cnotą kapłanów, którzy w drugiej połowie XIX wieku odrodzili życie duchowe i katolickie w duchowieństwie diecezjalnym”<sup>51</sup>. Zapewne kapłan ten wywarł znaczący wpływ na późniejszą charytatywną działalność ks. Markiewicza. On sam zresztą podejmował wiele inicjatyw duszpasterskich, zwłaszcza wobec najbardziej potrzebujących pomocy. Wspomnieć tu można oprócz gorliwości w konfesjonale, na ambonie, posługę w więzieniu i wobec żołnierzy, katechizację zaniedbanych religijnie dzieci, prowadzenie bractw i organizacji religijnych, posługę wobec dotkniętych zarazą<sup>52</sup>. Widział potrzeby duszpasterskie okolicznych miejscowości należących do parafii katedralnej. Podjął inicjatywę budowy kościoła w podprzemyskich Łuczycach<sup>53</sup>. Jego wrażliwość na dzieci pozbawione opieki przejawiała się m. in. w hojności okazywanej inicjatywie budowy ochronek. Lista składających datki pieniężne na budowę ochronki w Grochowcach wymienia ks. Markiewicza, jako najhojniejszego spośród wszystkich ofiarodawców<sup>54</sup>.

---

<sup>49</sup> W. Michułka, dz. cyt., s. 34.

<sup>50</sup> Ks. Józef Ziemiański urodził się w Brzozowie 1807 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1833 r. Był wikariuszem w Krośnie, ojcem duchownym w przemyskim seminarium, wykładowcą teologii pastoralnej w latach 1835 - 1853. W 1851 r. został mianowany kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej będąc jej dziekanem. Zmarł w roku 1878. źródło: W Kochowski, dz. cyt., s. 274 - 275.

<sup>51</sup> W. Kochowski, dz. cyt., s. 275.

<sup>52</sup> W. Michułka, dz. cyt., s. 28 - 35.

<sup>53</sup> J. Federkiewicz, Kapituła przemyska o. ł. , „Kronika Diecezji Przemyskiej” 12(1912), s. 173

<sup>54</sup> Tamże, s. 211.

Wraz z ks. Markiewiczem trud posługi duszpasterskiej dzielili inni członkowie kolegium wikariuszowskiego: ks. Tomasz Gliwa<sup>55</sup>, ks. Leon Pastor<sup>56</sup>, ks. Henryk Biega<sup>57</sup>. Tych czterech gorliwych kapłanów wraz z proboszczem ks. Józefem Ziemiańskim miało zapewnić opiekę duszpasterską wobec ponad 7.000 wiernych obrządku rzymskokatolickiego, gdyż tyle liczyła wówczas parafia katedralna. Była to praca trudna zważywszy na to że każdy z wikariuszy miał jeszcze wiele dodatkowych zajęć<sup>58</sup>.

Ks. Bronisław Markiewicz miał więc okazję spotykać się często z innymi kapłanami przemyskimi. Byli to przede wszystkim członkowie kapituły, którzy przecież codziennie pojawiali się w katedrze, by celebrować Mszę świętą, kapłani pracujący w Konsystorzu Biskupim oraz w Sądzie Biskupim a także profesorowie Instytutu Teologicznego i wychowawcy Seminarium Duchownego. Wielu spośród nich udzielało się w trudzie przepowiadania Słowa Bożego z wysokości ambony katedralnej<sup>59</sup>. Trudno dziś jednoznacznie określić wszystkie relacje łączące ks. Markiewicza z przemyskimi dostojnikami kościelnymi. Wydaje się, że były one poprawne, skoro trzyletni pobyt jego w parafii katedralnej został zakończony osobistą decyzją podjęcia studiów i poświęcenia się pracy

---

<sup>55</sup> Ks. Tomasz Gliwa urodził się w 1836 r. w Radymnie, święcenia kapłańskie otrzymał w Przemyślu 17 lipca 1864 r., był wikariuszem w Jaśle, Jaćmierzu i Przemyślu, gdzie był katechetą i wykładowcą katechetyki w Seminarium. Od 1871 r. był proboszczem w Odrzykoniu, gdzie zmarł 10 stycznia 1901 r. źródło: Nekrologi ks. Tomasza Gliwy i ks. Jana Zwolińskiego, "Kronika Diecezji Przemyskiej", 1(1901), s. 53 - 54.

<sup>56</sup> Ks. Leon Pastor urodził się w 1846 r. w Mielcu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1869 r., był wikariuszem w Przemyślu, katechetą w przemyskich szkołach i wykładowcą katechetyki i metodyki. W 1874 r. został komendantem w Radymnie, gdzie pracował 24 lata. W 1898 r. został proboszczem w Bieczu, w 1910 przeniósł się na probostwo do Leżajska, gdzie zmarł 4 lutego 1912 r., zbo. Cz. Lechicki, Pastor Leon (1846 – 1912), w: Polski Słownik biograficzny, t. 24, Wrocław 1980, s. 260 – 261.

<sup>57</sup> Ks. Henryk Biega urodził się w Mrzygłodzie w r. 1844, święcenia otrzymał w 1868 r., był wikariuszem w Dobrzechowie, wikariuszem przy katedrze w Przemyślu, wieloletnim katechetą, zmarł 8 listopada 1907 r. źródło: S. Momidłowski, Ś.p. ks. Henryk Biega, "Kronika Diecezji Przemyskiej", 7(1907), s. 451 - 453.

<sup>58</sup> Schematismus ... pro anno Domini 1871, s. 30.

<sup>59</sup> J. Federkiewicz, dz. cyt., „Kronika Diecezji Przemyskiej” 12(1912), s. 129 – 130.

katechetycznej, być może właśnie w Przemyślu. Pisał o tym ks. W. Sarna „bolejąc nad tym, jak młodzież słyszała nieraz w czasie wykładów nauki przeciwne prawdom wiary katolickiej, postanowił udać się na uniwersytet, by zdawszy egzaminy profesorskie, działać i pracować wśród młodzieży gimnazjalnej i oddziaływać w duchu katolickim i na młodzież i na profesorów”<sup>60</sup>. Zapewne wielu księży obserwując działalność duszpasterską Sługi Bożego z wielką życzliwością odnosiło się do gorliwego kapłana. Wśród nich wymienić można m. in. ks. Władysława Cymbula - wikariusza w Samborze, ks. Feliksa Świerczyńskiego - wikariusza w Jarosławiu, ks. Jakuba Glazera - profesora Instytutu Teologicznego, ks. Ignacego Łobosa - referenta Konsystorza Biskupiego i Sądu Duchownego, czy ks. Teofila Łękawskiego - katechetę w gimnazjum przemyskim<sup>61</sup>. Sam ks. Markiewicz wielokrotnie też korzystał z pomocy duszpasterskiej jezuitów o. Henryka Jackowskiego, o. Iwona Czyżewskiego czy Klemensa Baudissa<sup>62</sup>. O. Czyżewski był pewien czas kierownikiem duchowym ks. Bronisława i jego doradcą w podejmowaniu trudnych decyzji<sup>63</sup>.

### **Studia uniwersyteckie we Lwowie i Krakowie.**

Z oczywistych względów podjęcie studiów filozoficznych przez kapłana związane było z uzyskaniem odpowiedniego zezwolenia od biskupa ordynariusza. W konkretnym przypadku ks. Markiewicz był bardzo wdzięczny za skierowanie go na studia. Pisał o tym w swoim notatniku: „Całujmy ręce naszego biskupa, że pozwolił księżom zapisywać się na uniwersytet! Zarówno świeccy jak i zakonnicy mają iść masami i starać się o wszystkie stopnie akademickie. Mamy stać na stanowiskach nauki i zaimponować świeckim, którzy z politowaniem często na nas spoglądają, a wreszcie mamy być przygotowani do zorganizowania szkół, do którego sami nas zaproszą”<sup>64</sup>. Uprzednio z pokorą prosił o zgodę biskupa na podjęcie studiów zakładając całkowitą uległość wobec decyzji swej władzy<sup>65</sup>.

---

<sup>60</sup> W. Sarna, ś.p. ks. Bronisław Markiewicz..., s. 74.

<sup>61</sup> M. Winowska, dz. cyt., s. 49.

<sup>62</sup> Tamże, s. 49.

<sup>63</sup> W. Michułka, dz. cyt., s. 37.

<sup>64</sup> Archiwum Zgromadzenia św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym, B. Markiewicz, Notatnik z lat 1863 – 1896, cyt. za M. Winowska, dz. cyt., s. 55.

<sup>65</sup> B. Markiewicz, Zapiski dotyczące życia duchowego..., s. 74.



Studia uniwersyteckie Sługi Bożego trwały od 1 października 1873 r. do 26 października 1875 r. Odbywały się one początkowo we Lwowie (do 30 września 1874 r., a później w Krakowie<sup>66</sup>. We Lwowie mieszkał u swego brata Stanisława, natomiast w Krakowie korzystał z gościny Ojców Kapucynów<sup>67</sup>. Nie znalazł tam jednak tego, czego szukał. Według relacji ks. Wawrzyńca Pilszaka, późniejszego wikariusza i współpracownika w Błażowej, który również rozpoczął studia na wydziale filozoficznym we Lwowie, ks. Markiewicz pilnie wgłębiał się w dzieła różnych filozofów, szczególnie upodobał sobie św. Tomasza z Akwinu. Atmosfera w środowisku filozoficznym lwowskim i krakowskim nie była jednak przyjazna, co być może przyczyniło się do zmiany miejsca studiów i do ich przerwania<sup>68</sup>. Sam Sługa Boży w opracowanym przez siebie memoriale o tajnych stowarzyszeniach w Galicji negatywnie ocenia wykłady zarówno we Lwowie jak i w Krakowie<sup>69</sup>. Siłą rzeczy, kontakty ks. Markiewicza z duchowieństwem przemyskim, podczas jego studiów we Lwowie i Krakowie, były bardzo ograniczone, choć z pewnością nie uległy zerwaniu.

### **Samodzielna praca duszpasterska w charakterze rządcy parafii Gać i Błażowa.**

Trudno dziś z całą pewnością stwierdzić co ostatecznie wpłynęło na odwołanie ks. Markiewicza ze studiów. Ówczesny rządcą diecezji biskup Maciej Hirschler skierował go w charakterze ekspozyta do wioski Gać k. Przeworska<sup>70</sup>. Tym samym ks. Markiewicz został odnowicielem parafii w której pracował do 23 sierpnia 1877 r. Tam również wchodząc w skład duchowieństwa dekanatu przeworskiego, przy różnych okazjach, stykał się z duchowieństwem pracującym w 15 parafiach należących do tegoż dekanatu (Albigowa, Gać, Gniewczyna, Handzlówka, Husów, Kańczuga, Manasterz, Markowa, Nowosielce, Ostrów, Pantalowice, Przeworsk, Siennów, Sietesz, Urzejowice). Analogicznie, jak i w dekanacie brzozowskim, tak i w dekanacie przeworskim współpracował z dwudziestoma konfratrami. Oczywiście odbywało się to na innej płaszczyźnie,

---

<sup>66</sup> W. Michułka, dz. cyt., s. 36 – 38.

<sup>67</sup> B. Markiewicz, Zapiski dotyczące życia wewnętrznego ..., s. 80- 86.

<sup>68</sup> W. Pilszak, "Powściągliwość i Praca", R. 15(1912), s. 28.

<sup>69</sup> \* B. Markiewicz, Memoriał o tajnych towarzystwach w Galicji grasujących obecnie, w: Archiwum Towarzystwa Św. Michała Archanioła, t. 1, s. 218.

<sup>70</sup> Schematismus ... pro anno Domini 1876. s. 225.

gdyż ks. Markiewicz występował jako proboszcz. Również w parafii Gać dał się poznać jako gorliwy duszpasterz, wytrwały ewangelizator, szczególną opieką otaczający najuboższych i konsekwentny w walce o trzeźwość, troszczący się także o rozwój gospodarczy mieszkańców parafii<sup>71</sup>. W jego zapiskach duchowych pojawił się program pracy duszpasterskiej w tej parafii: „Najpierw zabiorę się do polepszenia stanu duchowego moich parafian, potem do kościoła, a na końcu do budynków plebańskich”<sup>72</sup>. Z wielkim prawdopodobieństwem można przyjąć, że uczestnicząc w rekolekcjach w Starej Wsi korzystał z posługi sakramentalnej w istniejącym jeszcze wówczas, klasztorze jezuitów w Łańcucie<sup>73</sup>.

Od 23 sierpnia 1877 r. do 1 lutego 1884 r., a więc przez siedem lat był proboszczem dużej parafii w Błazowej. Wchodząca w skład dekanatu strzyżowskiego parafia Błazowa liczyła niemal 8 tysięcy wiernych. Do dekanatu należały także parafie: Czudec, Dobrzechów, Futoma, Gwoźnica, Lutcza, Niebylec, Połomia, Strzyżów. W całym dekanacie pracowało w sumie 18 księży<sup>74</sup>.

W panoramie dekanatu Błazowa była parafią w pewien sposób eksponowaną i przyznanie jej ks. Markiewiczowi świadczyło o uznaniu władzy duchownej wobec pastoralnych dokonań młodego proboszcza. Ta funkcja duszpasterska przyniosła ze sobą wiele nowych obowiązków wśród których należy wspomnieć stymulowanie pracą duszpasterską dwóch księży współpracowników. W ciągu siedmiu lat współpracownikami ks. Markiewicza byli ks. Jan Antosz (ur. 1845, święcony 1873); Marcin Augustyn (ur. 1844, święcony 1873); ks. Wawrzyniec Pilszak (ur. 1850, święcony 1877); Leon Kwiatkowski (ur. 1852, święcony 1879); ks. Puchalik Michał (ur. 1854, święcony 1878); Paweł Róg (ur. 1857, święcony 1881). Szybko zyskał sobie uznanie wśród wiernych i księży. Współpracownik ks. Markiewicza ks. Wawrzyniec Pilszak wspominał po latach o swej pracy w Błazowej: „Tylko nas dwóch księży było nas tam wówczas, ale praca parafialna szła nam jak z płatka, bo ks. Markiewicz potrafił za dwóch pracować i mnie swoim przykładem pociągał. Był w pracy niezmordowany, w przedsięwzięciach niepokonany. Jeżeli uznał coś za rzecz potrzebną, to nie wzdrygnął się przed najśmielszym, a nawet,

---

<sup>71</sup> W. Michułka, dz. cyt., s. 39 - 42.

<sup>72</sup> B. Markiewicz, Zapiski dotyczące życia duchowego..., s. 89, 95.

<sup>73</sup> Tamże, s. 96.

<sup>74</sup> Schematismus ... pro anno domini 1878, s. 187 - 191.

że tak powiem najzuchwalszym krokiem. Jego roztropność i odwaga wprawiały mnie w podziw. On mierzył swoje przedsięwzięcia nie ludzkimi siłami i środkami, ale swoimi ideałami, siłą żelaznej woli, a nade wszystko mocną, niezłomną, żywą wiarą w najdobrotliwszą, najmądrszą Opatrzność Bożą, która go nie zawodziła. On też pierwszy podjął myśl zbierania składek na nowy kościół w Błazowej... Usiłowania nasze prowadzone dalej przez naszych następców zostały uwieńczone budową wspaniałej świątyni, wzniesionej bez konkurencji i z dobrowolnych składek<sup>75</sup>. Ks. Markiewicz potrafił także dobrze współpracować z współbraćmi - kapłanami. Zabiegał o to, by jego współpracownikami byli gorliwi kapłani. To właśnie on wyprosił u biskupa wikariusza, ks. Leona Kwiatkowskiego, który przejął po nim ster parafii i dał się poznać jako wybitny duszpasterz i społecznik<sup>76</sup>. Popierał każdą działalność duszpasterską młodych księży. Świadczyć może o tym pozytywna i popierająca opinia ks. Markiewicza, o książce ks. Wawrzyńca Pilszaka - swego wikariusza, chcącego wydrukować rozważania różańcowe<sup>77</sup>. Bardzo chętnie śpieszył z pomocą duszpasterską, podejmował posługę słowa głosząc kazania i wygłaszając liczne konferencje. Z tego względu zasługując na tytuł „sługi Słowa Bożego”<sup>78</sup>.

---

<sup>75</sup> Cytuję za: W. Michułka, dz. cyt., s. 43.

<sup>76</sup> Autor nekrologu ks. Kwiatkowskiego stwierdza: "Mówiono, że ks. Bronisław Markiewicz, który wówczas od 2 lat był proboszczem w Błazowej, u Biskupa wyprosił sobie ks. Leona na wikarego. Ks. Markiewicz wprowadził go na pole pracy nie tylko kościelnej, lecz także w kierunku społecznym": S. Momidłowski, Ś.p. ks. Leon Kwiatkowski + 21 października 1914, "Kronika Diecezji Przemyskiej", R. 17(1917), s. 16. Na temat pracy duszpasterskiej i społecznej księdza Kwiatkowskiego pisze także Brzęk - Piszczowa R., w książce: Błazowa niegdyś i dzisiaj, Rzeszów 1978; zob. również: M. Chochrek, Działalność duszpasterska ks. Leona Kwiatkowskiego w parafii Błazowa w latach 1884 – 1914, Lublin 1986, maszynopis znajduje się Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu.

<sup>77</sup> AAPrz, akta personalne Księży, teczka ks. Markiewicza, Pismo ks. Markiewicza z 3 grudnia 1884 zawierające przychylną ocenę książki ks. Wawrzyńca Puchalskiego pt. "Czytania różańcowe dla ludu".

<sup>78</sup> S. Płaza, Ks. Bronisław Markiewicz jako sługa Słowa Bożego, w: Myśl pedagogiczna ks. Bronisława Markiewicza. Materiały sesji naukowej zorganizowanej 18 kwietnia 1997 roku w Rzeszowie, pr. zbiorowa pod red. J. Homplewicza i A. Garbarza, Rzeszów 1997, s. 101 – 111.

## Profesor teologii pastoralnej w Seminarium.

Opinia o pastoralnych dokonaniach proboszcza w Błazowej skłoniła biskupa Łukasza Soleckiego<sup>79</sup> nie tylko do powierzenia mu funkcji wicedziekana dekanatu strzyżowskiego, ale i do zamianowania go 14 listopada 1882 roku wykładowcą teologii pastoralnej w Przemyślu. Katedrę profesorską objął jako proboszcz błazowski i przez ponad dwa lata łączył te dwa zajęcia. 15 listopada 1884 r. przeniósł się do Przemyśla, gdzie mieszkał do 10 listopada 1885 r.

Powracając do Przemyśla spotkał dawnych swoich wychowawców i profesorów, a także nowych współpracowników, wychowanków i nowe obowiązki. W pracy dydaktycznej nie był sam. Oprócz niego do grona wykładowców Instytutu Teologicznego należeli:

Wykładowca	wykładany przedmiot:
ks. Jakub Glazer	Teologia moralna
ks. Józef Pudło	Pismo św. Nowego Testamentu, Katechetyka, metodyka
ks. Jakub Federkiewicz	Historia Kościoła, prawo kanoniczne
ks. Wojciech Galant	Pismo święte Starego Testamentu
ks. Antoni Trznadel	Teologia dogmatyczna
ks. Franciszek Jenkner	Teologia pastoralna
ks. Bronisław Markiewicz	Teologia pastoralna

Z profesorami Instytutu Teologicznego współpracowali ściśle przełożeni Seminarium Duchownego:

rektor	- ks. Marcin Skwierczyński
wicerektor	- ks. Jan Puzyna
ojciec duchowny	- ks. Józef Stachyrak
prefekt	- ks. Franciszek Jenkner
prefekt	- ks. Antoni Trznadel

---

<sup>79</sup> Biskup Łukasz Ostoja Solecki rządził diecezją przemyską w latach 1882 - 1900, zob. W. Sarna, Episkopat przemyski, s. 528a - 553 a.

prefekt - ks. Bronisław Markiewicz (od 1884 r.)<sup>80</sup>.

Z lat seminaryjnych ks. Markiewicza, na swym stanowisku pozostał jedynie rektor - ks. Marcin Skwierczyński, który był bardzo zasłużony dla diecezji, szczególnie w dziele formacji duchowieństwa.

Z fragmentarycznych relacji o tych czasach można wyciągnąć wnioski o szczerzej i otwartej atmosferze panującej wśród wychowawców i profesorów seminaryjnych. Niekiedy wśród profesorów dochodziło do interesujących dyskusji. Wiemy, że niektórych z nich uczestniczyli: ks. Jan Puzyna, ks. prof. Pelczar i ks. Markiewicz. Ks. Puzyna niechętnie odnosił się do nowych form duszpasterskich w przeciwieństwie do swych rozmówców - ks. Markiewicza i ks. Pelczara<sup>81</sup>.

Nominacja na profesora tak ważnego dla duszpasterstwa przedmiotu łączyła się z oddziaływaniem na młodych kandydatów do kapłaństwa. Zapewne praca dydaktyczna ks. Bronisława Markiewicza, pozostawiała w nich trwałe ślady. Świadczą o tym relacje studentów Instytutu Teologicznego. Ówczesny słuchacz ks. Markiewicza, ks. Władysław Sarna wspominał: „Ja i moi koledzy byliśmy pierwszymi jego słuchaczami i dziękujemy Panu Bogu za tę łaskę, bo skorzystaliśmy z wykładów bardzo wiele. Dziwna rzecz! Wprost z pracy pasterskiej powołany do wykładów, znakomicie wywiązał się ze swego zadania! Wykłady jego były nadzwyczaj praktyczne. Swoich słuchaczy starał się przejąć tym duchem miłości, jakim był sam przejęty. Wpajał w nas zamiłowanie pracy w konfesjonale, w szkole, na ambonie, zamiłowanie przestawiania na małym, a najbardziej zaś cześć i posłuszeństwo dla księży proboszczów. Przybywszy do Przemyśla do swej Alma Mater odnowił to, co sam praktykował, jako wikary, mianowicie katechizację po wsiach”<sup>82</sup>.

Sam Sługa Boży był rad z tej funkcji dziękując na nominację na to stanowisko biskupowi Łukaszowi Soleckiego. Uczynił to w przedmowie do swej książki „O wymowie kaznodziejskiej”: „Dopiero Wasza Eks-celencja umożliwiła mi wyjście ze stanu chwiejnych wątpliwości, powoławszy mnie przy końcu 1882 r. do objęcia katedry teologii pasterskiej w seminarium kleryków w Przemyślu. wtedy ucząc drugich, sam się uczyłem. Wykłady moje szkolne wypracowywałem pod okiem i wedle

---

<sup>80</sup> Schematismus ... pro anno Domini 1883, s. 24, 29; Schematismus pro anno Domini 1885, s. 26, 31.

<sup>81</sup> T. Śliwa, Markiewicz Bronisław ..., s. 80; M. Winowska, dz. cyt., s. 83 - 84.

<sup>82</sup> W. Sarna, Ś.p. ks. Bronisław Markiewicz..., s. 75 - 76.

cennych wskazówek Waszej Ekszelencji. Każdego roku je uzupełniałem i poprawiałem, po trzech latach nauczania ustały dla mnie wszelkie tajemnice i zagadki, istniejące w tej dziedzinie sztuki”<sup>83</sup>. Te piękne słowa świadczą nie tylko o zaangażowaniu profesora w proces dydaktyczny, ale także o życzliwości wobec niego ze strony biskupa ordynariusza. Przy różnych okazjach dziękował biskupowi Soleckiemu za życzliwość okazywaną mu, szczególnie przez powołanie go na katedrę teologii pastoralnej w Seminarium Duchownym<sup>84</sup>. Jako prefekt - wychowawca starał się o zachowanie regulaminu seminaryjnego<sup>85</sup> i wszczepienie w młodych adeptów do kapłaństwa gorliwości w służbie Bożej. Świadcstwo ks. Sarny wydaje się potwierdzać skuteczność tego oddziaływania<sup>86</sup>.

### **Decyzja podjęcia życia zakonnego.**

Idąc za radą i zezwoleniem swego spowiednika (ks. Teofila Łękawskiego?), mając 44 lata życia, postanowił poświęcić się życiu zakonnemu<sup>87</sup>. Pozostaje pytanie: jakie czynniki wpłynęły na tę decyzję? Odpowiedź na nie jest złożona. Ogólnie można na nie odpowiedzieć fragmentem listu ks. Markiewicza skierowanego w 1887 r. do swego ucznia - ks. Władysława Sarny: „Polecam się modlitwie Drogiego Księdza, abym wkrótce został świętym, gdyż takich potrzeba wszędzie a osobliwie Polakom. Gdy brakuje świętych w narodzie, robi się ciemno w głowach ludzkich i nie widzą dróg którymi im należy postępować”<sup>88</sup>. To właśnie pragnienie świętości i związana z nim wrażliwość na potrzeby swoich rodaków, zwłaszcza najbiedniejszych skłoniły Sługę Bożego do podjęcia decyzji wstąpienia najpierw do teatynów a w rezultacie do salezjanów. Po-

---

<sup>83</sup> B. Markiewicz, O wymowie kaznodziejskiej, Kraków 1898, s. 3.

<sup>84</sup> List ks. B. Markiewicza do Jana Trzecieckiego, w: Archiwum Towarzystwa Św. Michała Archanioła, t. 1, cz. 2, s. 7.

<sup>85</sup> AAPrz, sygn., 2166, Ustawy domowe Seminarium Przemyskiego XIX/XX wieku, s. 14.

<sup>86</sup> W. Sarna, Ś. p. ks. Bronisław Markiewicz..., s. 73 – 78, R. Jurczak, Zagadnienie miłości bliźniego w pismach i działalności sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza, Lublin 1983, s. 18. Maszynopis znajduje się w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu..

<sup>87</sup> W. Staich, Ks. Bronisław Markiewicz, Miejsce Piastowe 1934, s. 21

<sup>88</sup> Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, sygn. XMB - 1, Kopia listu ks. Bronisława Markiewicza do ks. Władysława Sarny z 27 stycznia 1887 r.



znaniu życia zakonnego służyła także praca duszpasterska Sługi Bożego, w charakterze kapelana w domach zakonnych, szczególnie w klasztorze Sióstr Karmelitanek w Przemyślu. Właśnie wówczas spotkał się z generałem karmelitów o. Girolamo Gotti<sup>89</sup>. Zapewne też rekolekcje kapłańskie regularnie odprawiane głównie w domach zakonnych w Starej Wsi, Łańcucie lub w Mościskach, z jednej strony wpływały na poznanie charyzmatu życia zakonnego, z drugiej strony pomagały w nawiązaniu osobistych kontaktów z poszczególnymi zakonnikami. Niektórzy z nich byli jego spowiednikami i kierownikami duchowymi<sup>90</sup>. Wśród zakonów i zgromadzeń zakonnych, z którymi zetknął się ks. Markiewicz, trzeba wymienić przede wszystkim zakon Towarzystwa Jezusowego, Redemptorystów, Zmartwychwstańców i Teatynów. Tych ostatnich znał ze słyszenia i początkowo ich wybrał z racji charyzmatu służby chorym i ubogim. Prawdopodobnie w celu wstąpienia do Teatynów wyjechał do Włoch. Tam spotkał się z charyzmatem zakonnym salezjanów, dostrzegając potrzebę przeszczepiania ich na ziemię polskie<sup>91</sup>.

Patrząc na kapłańskie środowisko życia ks. Bronisława Markiewicza nasuwa się szereg wniosków. Dzięki Opatrzności Bożej Sługa Boży był w przedziwny sposób przygotowywany do podjęcia zadań, które stały się jego udziałem w Miejscu Piastowym. Tak bardzo przydała mu się szkoła duszpasterstwa, otrzymana nie tylko w Seminarium, ale także przy boku ks. Będaszewskiego - proboszcza w Harcie, czy widok charytatywnej pracy ks. Ziemiańskiego w Przemyślu. W szerszym spojrzeniu na problemy ówczesnego świata pomogły mu studia odbywane we Lwowie i Krakowie. Prozę ludzkiego życia i różnorodność potrzeb wiernych poznał jako proboszcz parafii Gać i Błażowa. Miał wyrobiony pogląd na kapłaństwo, jego istotę, godność i obowiązki<sup>92</sup>.

Po wieloletnich przemyśleniach uznał, że najwięcej uczyni dla sprawy zbawienia dusz realizując śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, stąd zrodziła się decyzja wstąpienia do zakonu, która zaowocowała późniejszymi wspaniałymi dokonaniem.

---

<sup>89</sup>T. Śliwa, Markiewicz Bronisław..., s. 82.

<sup>90</sup>M. Winowska, dz. cyt., s. 68.

<sup>91</sup>T. Śliwa, Markiewicz Bronisław ..., s. 82.

<sup>92</sup> Problem ten omawia ks. Andrzej Skiba w swej rozprawie doktorskiej, Model życia chrześcijańskiego według księdza Bronisława Markiewicza (1842 - 1912), Lublin 1991, maszynopis w Bibliotece Seminarium Duchownego w Przemyślu, s. 189 - 200.

W swoim dziele „Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w stuletnią rocznicę rozbioru Ojczyzny”, wydanym w 1887 r.<sup>93</sup> ukazał rolę, jaką mają do spełnienia kapłani w Ojczyźnie<sup>94</sup>. Broszura wydrukowana w krótkim czasie po podjęciu życia zakonnego stanowi obraz przemysła Sługi Bożego jeszcze z czasów jego pracy jako kapłana diecezji przemyskiej. W części poświęconej duchowieństwu jest zatem odzwierciedleniem jego formacji seminaryjnej, pracy nad sobą i obserwacji poczynionych wśród kapłanów przemyskich.

Postulat księdza Markiewicza o potrzebie wspólnoty gorliwych kapłanów w każdej diecezji nie straciły nic na swej aktualności. Jan Paweł II w swej książce „Dar i tajemnica” tak pisze o tym problemie: „Jestem głęboko przekonany o doniosłej roli presbyterium diecezjalnego w życiu osobistym każdego kapłana. Wspólnota kapłańska ożywiona duchem braterstwa sakramentalnego jest bardzo ważnym środowiskiem formacji duchowej i duszpasterskiej. Jest niezbędnym środowiskiem życia każdego kapłana. Pomaga mu wzrastać w świętości i stanowi niezawodne oparcie w trudnościach”<sup>95</sup>.

Dla ks. Markiewicza środowiskiem kapłańskim było prezbiterium przemyskie. To ono stało się dla niego ważnym elementem formacji wiodącej do świętości.

---

<sup>93</sup> Ks. B. Miromir (B. Markiewicz), Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w stuletnią rocznicę rozbioru Ojczyzny, napisał ..., Lwów 1887.

<sup>94</sup> Tamże, s. 11 - 12.

<sup>95</sup> Jan Paweł II, Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich, Kraków 1996, s. 65 - 66.